

Ostatni rok starej epoki

Małgorzata Caprari



Klacz Nevada (Demon Club - Nirvana) hodowli stadniny Krasne własności p. S. Kamińskiego nie była oficjalnie zakwalifikowana na tor z powodu wadliwej postawy kończyn. Wygrywa Nagrodę Wiosenną.

Sezon zaczął się jak na warunki klimatyczne Polski bardzo wcześnie. Konie wyszły do startu już w ostatni weekend marca, a nieliczna obsada koni czteroletnich i starszych sprawiła, że ciężar pierwszych dni wyścigowych spadł na grupę koni trzyletnich, które w ubiegłym sezonie biegały do końca grudnia. Zwycięskie konie z końca sezonu 1992 długo nie mogły odzyskać formy, wiele z nich biegało zdecydowanie poniżej oczekiwań, jak zwycięzca Nagrody Zimowej - Totus, czy arab Edredon.

W kwietniu Polskę nawiedziła niespodziewana o tej porze roku fala upałów, która sprawiła, że konie szybko zaczęły nadrabiać zaległości treningowe. Na początku sezonu warto podkreślić wysoką formę koni z pierwszej po latach prywatnej stajni Sopot, kierowanej przez Grzegorza Wróblewskiego, niegdyś jeźdźca przeszkodowego, przez lata związanego z wyścigami w Skandynawii.

Ze stajni warszawskich świetne przygotowanie i kondycję wykazały konie ze stajni Kurozwęki, kierowanej przez Ludwika Buidensa. Stajnia ta dysponowała bardzo przeciętnym materiałem a konie biegały zdecydowanie lepiej niż można się było spodziewać.

Lato było w minionym roku ciepłe i dość suche, tak więc tor był w większości lekki i lekko-elastyczny. Jesień natomiast przyszła bardzo szybko, a Wielka Warszawska została rozegrana przy prawdziwie listopadowej aurze. Z końcem października gonitwy straciły zdecydowanie swój selekcyjny charakter, a w listopadzie nastąpił ostry atak zimy, lecz mimo to konie ściagały się aż do 26 grudnia, co stawia pod znakiem zapytania wyścigowe sukcesy tych koni najmłodszej generacji, które wytrwały do końca

sezonu.



Derbista Durand, (Juror - Dunkierka) hodowli stadniny Stubno w treningu u inż. Doroty Kałuby, przed swoją stajnią.

KONIE CZTEROLETNI I STARSZE

Od kilku lat można zauważyć bardzo słabą obsadę poważniejszych prób wyścigowych zarezerwowanych dla tej kategorii wiekowej. Jest to związane z tendencją do eksportowania najbardziej obiecujących dwu- i trzylatków, za które polskie stadniny otrzymują najwyższe ceny. W treningu pozostają jedynie konie, których z różnych względów nie udało się sprzedać i starsze klacze przeznaczone do hodowli. Jednak dystansowe predyspozycje większości polskich koni sprawiają, że wiele z nich pełnię swych możliwości pokazuje dopiero w starszym wieku - przykładem mogą być dwaj synowie ogiera Pawiment - Trybut i Sangwinik, którzy z powodzeniem biegali także i w wieku 7 lat.

Na krótszych dystansach na wyróżnienie zasługują zaledwie dwa konie: og. BROCHWICZ (Jaguar - Bogna po Parysów), ur. 1988, hod. SK Krasne oraz wysokiej półkrwi klacz AMANDINA (Dixieland - Amanda po Mehari), ur. 1989, hod. SK Moszna.

Brochwicz, koń średniej miary, o wybitnych uzdolnieniach sprinterskich (niepokonany dwulatek), mimo wadliwej postawy będącej pozostałością kontuzji jaką odniósł w wieku 3 lat, także wykazał się walecznością i odpornością wygrywając w efektownym stylu nagrodę Pink Pearl (1600 m) i zajmując

II miejsce w nagrodach POHZ Chojnów (1300 m), Rzecznej (1600 m) i Mosznej (1600 m).



Chwila po starcie w gonitwie St. Leger.

Amandina, klacz w dużych ramach, bardzo szlachetna i urodziwa, pochodzi ze starej linii klaczy Danusia, która to rodzina wydała już szereg koni bardzo szybkich. Klacz ta na początku sezonu zwyciężyła z dużą przewagą w nagrodzie POHZ Chojnów (1300 m). Niezbyt posłużył jej start na dystansie 2600 w Nagrodzie Prezesa Rady Ministrów. W drugiej połowie sezonu Amandina zajęła drugie miejsce w Nagrodzie Przedświta i trzecie w Nagrodzie Mosznej.

Wśród koni o uzdolnieniach dystansowych na największe wyróżnienie zasługują klacze. Zwycięstwo w najbardziej prestiżowej próbie dla 4-letnich i starszych stayerów, Nagrodzie Prezesa Rady Ministrów (2600 m) odniosła klacz CZABARA (Orange Bay - Czamba po Club House), ur. 1989, własności E. Lipińskiego i hod. SK Krasne. Ramowa klacz w długich liniach typem i rodzajem uzdolnień bardzo przypominająca swego klasowego ojca, i podobnie jak on pozbawiona końcowego przyspieszenia.

Klacz ta długo dochodziła do formy, wiosną zajęła trzecie miejsca w Nagrodach Colejewka (2000 m) i Widzowa (2400 m). Na uwagę zasługuje też jej drugie miejsce w Nagrodzie Krasne (2200 m) za klasową Upsalą.

W sierpniu Czababa startowała w Czechach, gdzie w rozgrywanej w Pradze nagrodzie „Velka Cena Vytrvalcu” (2600 m) była trzecia.

W pierwszej części sezonu wysoką formą wykazała się również czteroletnia wychowanka SK Strzegom c.gn. HIPOTEKA (Corvaro - Hippika po Dakota). Klacz ta ogromnie rozwinęła się podczas zimy i w efektownym stylu zwyciężyła w pierwszej dystansowej próbie sezonu - Nagrodzie Golejewka.

W Nagrodzie Widzowa na celowniku zameldowała się łeb w łeb z klaczą Cieniawa, a w Nagrodzie Prezesa Rady Ministrów była druga.

Dużą walecznością i uzdolnieniami dystansowymi wykazała się także niewielka, harmonijnej budowy Cieniawa. Szlachetna klacz o bardzo dobrym charakterze może poszczycić się zwycięstwem (łeb w łeb z Hipoteką) w Nagrodzie Widzowa, drugim miejscem w Nagrodzie Golejwka i trzecim w Nagrodzie Prezesa Rady Ministrów.



Klacz Socora, udana córka ogiera Five Star Camp.

KONIE TRZYLETNI

W tej kategorii wiekowej prymat niewątpliwie należy do konia roku - karej klaczy UPSALA (Who Knows - Uferschwalbe po Zigeunersohn) z PSK Jarosów-ka. Ta bardzo szlachetna, zaledwie średniej miary klacz okazała się bezkonkurencyjna zarówno na krótkich jak i dłuższych dystansach. Na sześć startów odniosła 4 łatwe zwycięstwa i dwukrotnie zajęła drugie miejsce - obie przegrane są zresztą dość kontrowersyjne.

Upsala wiosną pierwszy raz wyszła do startu w Nagrodzie Rulera (1600 m), gdzie swobodnie, niczym podczas treningowego galopu minęła celownik o 5 długości przed ogierem Notariat. Jej kolejnym startem była Nagroda Iwna (Przychówku) na dystansie 2200 m. W tej gonitwie Upsala zajęła drugie miejsce ustępując o 11/4 długości swej towarzysze stajennej - klaczy Tanamera, prawnuczce świetnej Taorminy. Po tej przegranej w sferach wyścigowych zaczęto powątpiewać w dystansowe uzdolnienia potomstwa ogiera Who Knows, tak więc klacz nie wystartowała w Derby jako faworytka. I właśnie w gonitwie o błękitną wstęgę Upsala ponosi swoją drugą w życiu porażkę. Niemniej jednak jest to porażka honorowa. Klacz zajęła II miejsce w 16-konnej stawce i udowodniła, że nie brak jej uzdolnień

dystansowych. Potwierdziła to w miesiąc później na tym samym dystansie w Nagrodzie Liry (Oaks), gdzie celownik minęła jako pierwsza. Kolejny sukces to Nagroda Krasne, w której Upsala pokonała Czababę i Cieniawę, czołowe klacze starszego rocznika. Dowodem rzeczywistej klasy Up-sali był jej start w Wielkiej Warszawskiej (2600 m), gdzie z druzgocącą przewagą pokonała czołówkę trzylatków i Czababę, która w ubiegłym roku w tej samej próbie walczyła o zwycięstwo. Upsala miała jeszcze startować w Nagrodzie Critérium, jednak hodowca zdecydował, że zakończy ona sezon w Niemczech. Tam jednak z powodu lekkiej kulawizny klacz nie wyszła do startu.

Matka Upsali, Uferschwalbe została sprowadzona przez R. Krzyżanowskiego z Niemiec (dawnego NRD) i posiada czysto niemiecki rodowód (w którym można też znaleźć imię polskiej Winnicy z linii Tempete, która w Niemczech założyła silną linię żeńską). Uferschwalbe nie była koniem wybitnej klasy choć z tej rodziny pochodzi wiele dobrze biegających koni. Połączenie krwi niemieckiej z brytyjską daje często świetne rezultaty, owocami takich właśnie „niemów” były m. in. zwycięzca Nagrody Łuku Tryumfalnego - Star Appeal czy też derbista angielski Slip Anchor.

W cieniu „wielkiej” Upsali pozostała zdecydowanie reszta rocznika, jak derbista Durand czy zwycięzca St. Leger, Nimrod, obydwa sprzedane już do Skandynawii.

Nimrod (Demon Club - Nadrenia po Carolus), wychowanek SK Golejewko, trenowany przez Mirosława Stawskiego, okazał się koniem o sporych możliwościach, ale bez wątpienia pechowym i obdarzonym niezbyt łatwym charakterem. Półbrat doskonałej stayerki Novary, podobnie jak i półsiostra późno-dojrzewający, do czołówki rocznika dołączył dopiero w tym sezonie. Jego pierwszym znaczącym sukcesem była ostatnia przedderbowa próba - Nagroda Aschabada. W Derby był czwarty, a w Nagrodzie Konienic (2000 m) pokonał po walce derbistę Duranda. W St. Leger dzięki ofensywnej taktyce zastosowanej przez dżokeja Wojciecha Ryniaka, Nimrod zwyciężył praktycznie już przed wyjściem na prostą. Świadkiem tego ostatniego sukcesu był jego ojciec derbista Demon Club, przywieziony do Warszawy na odbywającą się wówczas Wystawę Zwierząt Hodowlanych. Na tym jednak skończyła się dobra passa Nimroda. W Wielkiej Warszawskiej był czwarty.

Durand (Juror - Dunkierka po Pyjama Hunt) pochodzi ze SK Stubno, najmłodszej z polskich stadnin specjalizujących się w hodowli koni pełnej krwi. Jest to drugi z kolei derbista wyhodowany w Stubnie - rok wcześniej w czeskim Derby tryumfował w wielkim stylu syn Czubaryka - Barbakan, jako dwulatek trenowany w Polsce również przez Dorotę Kałubę. Po dwóch efektownych sukcesach w wieku lat dwóch, syn Jurora jako trzylatek długo nie mógł osiągnąć właściwej formy. Było to częściowo spowodowane dolegliwościami łopatkowymi, które sprawiały, że koń czuł się dobrze tylko na lekko elastycznej nawierzchni. Po bezbarwnych startach na początku sezonu, Durand bez trudu i niemalże nie ponaglany na finiszu dosłownie „odszedł” w Derby od pozostałych koni i zwyciężył swobodnie nie dając rywalom żadnych szans. W Nagrodzie Kozienic, Durand pokazał, że zwycięstwo w Derby nie było przypadkiem, jednak po walce musiał uznać prymat będącego w wysokiej formie Nimroda. Być może przyczynił się do tego w dużej mierze twardy tor, a na stan nawierzchni, Durand, w opinii trenerki, reagował bardzo silnie. Wysiłek ten wydawał się wyczerpać siły konia, ponieważ ani w St. Leger ani w Wielkiej Warszawskiej Durand nie walczył już o zwycięstwo zadawalając się w obu gonitwach trzecią lokatą. Durand, podobnie jak większość wychowanków SK Stubno, to szlachetny koń średniej miary, obdarzony walecznością i dobrym charakterem, który odziedziczył bez wątpienia po ojcu - Jurorze. W jego rodowodzie można też zauważyć najlepszy i praktycznie uniwersalny „nick” ostatnich lat w polskiej hodowli - Dakota/Pyjama Hunt.

Za konia niespełnionych nadziei można uznać ogiera **Arcelin** (Demon Club - Agawa po Skunks) z SK Krasne. Masywny koń w dużych ramach (podobnie jak towarzysząca stajenna Hipoteka, bardzo zyskał przez zimę) o obustronnym polskim pochodzeniu, obdarzony nieco wybujałym temperamentem, w swoich pierwszych startach wydawał się następcą derbisty Mokosza. Zwyciężył w efektownym stylu w Nagrodach Baro-neta i Cood Boya i Doris Day, prowadząc mocnym tempem od startu do celownika. W Derby nie próbował nawet walczyć o płatne miejsce. Do formy doszedł ponownie jesienią,

wygrywając Nagrodę Koraba (Specjalna) i zajmując drugie miejsce za Upsalą w Wielkiej Warszawskiej.



Dekoracja Upsali (Who Knows - Uferschwalbe) hod. POHZ Chojnów, prowadzą ją trener S. Sałagaj i dżokej R. Ganczew-Panczew.

Na początku sezonu spore nadzieje budził także niewielki ogier **Solanum** (Who Knows - Stokrotka po Aquino) z SK Jaroszkówka, którego 25-letnia matka jest ostatnią w polskiej hodowli córką cennego stayera Aquino. Solanum, który jako dwulatek zwyciężył w Nagrodzie Mokotowskiej wiosną w Nagrodzie Strzegomia bez trudu pokonał sopocką Nevadę i mimo poważnej nadwagi był drugi w Nagrodzie Aschabada, zadając tym kolejny kłam poglądom, iż potomstwo ogiera Who Knows nie trzyma dystansu. W Derby był szósty.

Z ogierów wyróżniły się także udany syn Dakoty - niewielki **Muszkietier**, zwycięzca Nagrody Przedświta, syn dystansowego Rutilio Rufo, Szalom, który zajął trzecie miejsce w Derby i zwyciężył w Nagrodzie „Życia Warszawy”. Natomiast raczej zawiodły czołowy dwulatek ubiegłego sezonu Secemin, którego największym sukcesem było zwycięstwo w Nagrodzie Rzecznej oraz półbrat derbisty Aksuma - Adriatyk, który wywalczył drugie miejsce w St. Leger. Na krótszych dystansach biegały także z powodzeniem ogier **Jaźwiec** (Lord Hippo - Jaszczurka po Dakota) hod. SK Golejewko, który zwyciężył w Nagrodzie Syreny, a któremu dolegliwości barkowe nie pozwoliły na zachowanie formy, i mocny syn ogiera Wolver Heights - **Notariat**, koń zdecydowanie jesienny, którego największym osiągnięciem było wygranie sprinterskiej próby Criterium. Wśród klaczy brak było indywidualności,

które mogłyby dorównać Upsali. **Tanamera** (Long Meadows - Terrakota po Saragan), najlepsza córka ogiera Long Meadows z SK Jaroszkówka miała swój dzień chwały w Nagrodzie Iwna, kiedy to pokonała Upsalę. **Kostaryka** (Lord Hippo - Kosmitka po Scottish Rifle) z SK Golejewko, rodzona siostra zeszłorocznej vice-derbistki i oaksistki Kalifornii wywalczyła zwycięstwo w Nagrodach Soliny i Rzeki Wisły, jednak nadmierna nerwowość nie pozwoliła jej na wykazanie pełni klasy. W Nagrodzie Wiosennej zwyciężyła łatwo **Nevada** (Demon Club - Nirwana po Dargin), hod. SK Krasne, należąca do S. Kamińskiego i trenowana w Sopocie przez G. Wróblewskiego. Klacz ta, niepokonana jako dwulatka, z powodu wadliwej postawy kończyn nie została zakwalifikowana do treningu na Służewcu i była nawet przeznaczona na rzeź. Jednak wysoką formę udało się jej utrzymać jedynie w pierwszej połowie sezonu. Dużo szybkości zademonstrowała rzecznińska **Jaksza** (Miami Prince - Januła po Saragan), zwyciężczyni Nagrody Deer Leapa. W międzynarodowej Nagrodzie Mosz-nej zwyciężyła niespodziewanie reprezentantka najcenniejszej polskiej linii żeńskiej - rodziny Liry - **Inari** (Rutilio Rufo - Insel po Club House) z SK Widzów.



Niespotykany dawniej widok: wyścigi podczas zimy!

KONIE DWULETNI

Podobnie jak w ubiegłym roku na tytuł czołowego ojca dwulatków zasłużył niewielki Who Knows z linii amerykańskiego cracka Man O'War. Jego potomstwo, bardzo wyrównane pod względem typu, wykazało się szybkością dojrzewania i walecznością, choć obiektywnie trzeba przyznać, że rocznik 1991 ustępował nieco starszemu rocznikowi.

Niewątpliwy prymat wśród najmłodszej generacji przypada bezapelacyjnie c.gn. ogierowi **MAGNUM** (Who Knows - Mangalia po Oczeret) z SK Colejewka. Konia tego trenował Stanisław Sałagaj. Magnum, który wyraźnie rozwinął się podczas treningu, to koń bardzo szlachetny, jak na potomstwo og. Who Knows dość kalibrowy i obdarzony idealnym charakterem. Niepokonany w 5 startach, zwyciężył w Nagrodach „Nowej Europy”, Ministerstwa Rolnictwa (Produce) oraz Mokotowskiej. Jesienią został sprzedany do Norwegii.

Na drugim miejscu należałoby sklasyfikować kasztanowatego ogiera **BINGE MONARCH** (Dara Monarch - Binkula po Dakota) z SK Strzegom. Koń bardzo efektowny, po ojcu odziedziczył dużo szybkości. Dara Monarch, zwycięzca irlandzkiego klasyku Irish Two Thousand Guineas stacjonuje obecnie w Czechach i nasze południowe stadniny wysłały do niego dużo klaczy, jak widać z dobrym skutkiem. Binge Monarch w swoich dwóch pierwszych startach zwyciężał z wyjątkową łatwością, potem jednak dość mocno zareagował na szczepienie przeciwgrypowe, któremu latem tradycyjnie poddawane są wszystkie konie. Czy ta drobna niedyspozycja mogła wpłynąć na jego formę - niewiadomo, fakt jednak, że mimo dużego zapasu waleczności Binge Monarch nie zdołał później sięgnąć po zwycięstwo. Binge Monarch po zakończeniu sezonu został podobnie jak Magnum sprzedany za granicę.

Dobrze zaprezentowała się w tym roku stawka dwulatków z SK Strzegom po ogierze Baby Bid, pierwszym w naszej hodowli synu zwycięzcy Kentucky Derby. Konie zwykle mocnej budowy, obdarzone wydatną akcją, w stylu wielkiego dziadka - ogiera Spectacular Bid.

Niewątpliwie najlepszy ze stawki okazał się pierwszy przychówek szybkiej córki czeskiego Lincolna Daphnis - ogier **DAPH BID**. Po dwóch łatwych sukcesach biegając w najlepszym towarzystwie Daph Bid plasował się zaraz za walczącą parą Magnum - Binge Monarch, a w końcu sezonu zwyciężył w Nagrodzie Nemana.

Korzystnie także zaprezentowały się konie po niemieckim ogierze Animo, synu klasowego og. Sir Gaylord z SK Jaroszkówka. Z nielicznej stawki wyróżnił się urodziwy choć obdarzony nieprawidłową postawą kończyn ogier **SPINOZA** od Speranza po Parysów, trzeci w Nagrodzie Mokotowskiej i drugi w Nagrodzie Nemana.

Nagrody Próbną i Skarba wygrał ogier **NORWICH** (Who Knows - Napata po Dakota) także z Jaroszkówki, który później liderowa) ogierowi Magnum.

Wśród klaczy najlepsze wrażenie wywarły **SCAFFA** (Who Knows - Sherry po Juggernaut) z SK Jaroszkówka, trenowana w Sopocie przez G. Wróblewskiego, zwyciężczyni nagrody Efforty oraz **APPASIONATA** (Winds of Light - Addis Abeba po Dakota) z SK Golejewko, trenowana przez A. Walickiego. W Nagrodzie Próbną zwyciężyła rodzona siostra Upsali, filigranowa **UNCJA** (Who Knows - Uferschwalbe po Zigeunersohn) z SK Jaroszkówka, trenowana przez S. Sałagaję, która jednak zdecydowanie nie dorównuje starszej siostrze.

Dwa zwycięstwa i drugie miejsce w Nagrodzie Cardei to dorobek urodziwej córki Dakoty z SK Strzegom - klaczy **MAŁA CZARNA** (od Metafora po Arcaro).

W nagrodzie letniej zwyciężyła udana wychowanka p. Mariana Pokrywki, kl. **MISS TORY** (Kastet -

Magdała po River Chanter), bliska krewna ogiera Magnum, trenowana przez A. Walickiego.

DOROBEK STADNIN PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ W SEZONIE 1993

Stadnina Golejewko

Z koni starszych najlepiej zaprezentowały się omówione już Nimrod i Kostaryka. Z dwulatków najlepsze wrażenie wywarło potomstwo ogiera Winds of Light, konie w większości rosłe i masywne o dość ciągłej akcji, niestety bardzo podatne na kontuzje. Wyróżniły się Appasionata, Igor, który tylko raz wyszedł do startu i odniósł łatwe zwycięstwo, Amman i Nereida. Koniem niezłym wydaje się też być syn Calderona - Nelumbo. Raczej zawiodło nieliczne potomstwo ogiera Tytoń.

Stadnina Iwno

Brak koni aspirujących do laurów klasycznych. Dwulatki, w większości dość późne, klacze Dara i Niespodzianka po niemieckim og. Shepard, wygrały po 1 gonitwie.

Stadnina Jaroszkówka

Większość trzylatków pozostała wyraźnie w cieniu Upsali, a dwulatków w cieniu ogiera Magnum. Udana pojedyncze starty takich koni jak Tanamera czy Solanum. Do startu nie wyszła wskutek odnawiającej się kontuzji obiecująca Czechna, kłopoty zdrowotne miały JAMBO i TEMPERA, konie o sporych możliwościach.

Wśród dwulatków w cieniu og. Magnum pozostawały rzetelne Norwich i Spinoza, z klaczy spore możliwości zaprezentowały szybka Dora (Who Knows - Daisy po Dersław) zwyciężczyni Nagrody 1. Warszawskiej Dywizji Kawalerii i Jastarnia (Animo - Jeniseja po Dakota). Generalnie zawiodło raczej potomstwo stadninowego cracka - ogiera Omen - są to konie dość późno dojrzewające, silnie reagujące na obciążenia wyścigowe.

Stadnina Kozienice

Z trzylatków najlepsze wrażenie sprawiło potomstwo ogiera Dixieland, wśród którego wyróżnił się ogier Subway od Sonda po Beauvallon, niewielki koń w raczej angloarabskim typie, obdarzony sporą dozą szybkości. Z klaczy na krótkich dystansach dobrze radziła sobie nerwowa Lubycza, a do udanych córek ogiera Babant należy zaliczyć Janetę i Serwetkę, która po kontuzji i rekonwalescencji w stadninie, jesienią wykazała wysoką formę. Trochę poniżej oczekiwań biegła efektowna córka Dakoty - Jukota, podczas gdy ostatnia córka Sefory, Seforta została zgładzona w konsekwencji kontuzji odniesionej w wyścigu.

Dwulatki to niestety w większości potomstwo nieżyjącego już ogiera Orlov. Koń ten, syn świetnego og. NIJINSKY dawał w większości konie bardzo ciężkie, w typie półkrwi o dużej masie ciała, trudne w treningu i podatne na kontuzje. Z kozienickich dwulatków najlepsze wrażenie wywarła szlachetna Siewka (Neman - Sieniawa po Euro Star) zwyciężczyni Nagrody Jeziornej.

Stadnina Krasne

Wśród koni starszych wyróżniły się sprinter Brochwicz i stayerka Czababa, Arcelin i Nevada. Z koni dwuletnich na uwagę zasługuje potomstwo og. Babant: Korsuń (od Kamorra po Skunks) wygrał Nagrodę Próbną, a Karagana (od Knieja po Dakota) to udana półsiostra klasowej Kliwii. Wyszła ona od startu z opóźnieniem z powodu nawracających dolegliwości zatok, jednak na dwa starty odniosła dwa zwycięstwa. Ciekawie zapowiada się syn og. Wolver Heights - Barbados.

Stadnina Moszna

Z koni starszych na najwyższą ocenę zasłużyła sprinterka Amandina. Trzylatki i dwulatki to w większości potomstwo ogiera Wolver Heights, który daje konie duże, mocne i odporne, lecz raczej w sportowym niż wyścigowym typie. Konie te, podobnie jak i potomstwo ogierów Demon Club i Juror, mają większe szanse na sukcesy w starszym wieku.

Stadnina Rieczna

Z trzylatków nieźle biegała szybka Jaksza, z dwulatków nieźle wypadły szybkie drobne klacze jak Evora (Miami Prince - Eviva po Conor Pass) czy Bielica (Vilnius - Bielanka po Dakota), które jednak odnosiły pojedyncze sukcesy. Z ogierów wyróżnił się waleczny syn ogiera Vilnius - Wielki Wóz, który z wiekiem powinien progresować.

Stadnina Strzegom

Z koni starszych najlepiej wypadła Hipoteka. Z dwulatków najlepiej reprezentowały barwy stadniny Binge Monarch, Daph Bid i Mała Czarna. Udane ogólnie stawki po ogierach Baby Bid i po Dinardzie, który daje konie niestety bez kalasy, ale łatwe do doprowadzenia do odpowiedniej formy.

Stadnina Stubno

Z koni starszych najlepiej biegała Cieniawa, z trzylatków Durand. Wśród dwulatków udane starty miały Nef (Winds of Light - Neferta po Conor Pass), Jahun (Fromnbork - Jaghorina po Conor Pass) i Limak (Dixieland - Limeira po Beauvallon) oraz klacz Daxi (Dixieland - Da Passa po Parysów).

Stadnina Widzów

Z trzylatków wyróżnił się stayer Szalom, który z wiekiem powinien progresować oraz INARI. Nieźle możliwości zademonstrowały także Sakaria i Skalara.

Z dwulatków stawka po debiutującym w roli reproduktora ogierze Five Camp Star okazała się końmi późno dojrzewającymi i powoli dochodzącymi do formy, niemniej jednak DŻENTILE (od Dżamina po Dixieland) i SOCORA (od Sobnora po Dakota) wygrały po dwie gonitwy i zapowiadają się na dobre trzylatki. Konie po og. Rutilio Rufo także powinny biegać lepiej w starszym wieku.

Tekst i fotografie: MAŁGORZATA CAPRARI

Przypis redakcji czasopisma Koń Polski: PTWK w dotychczasowym kształcie istniało, z niewielkimi zmianami, od 1950 roku, jedyną zasadniczą w tym okresie zmianą było stopniowe zwiększanie przez Ministerstwo Finansów odpisów procentowych z obrotów totalizatora na rzecz Skarbu Państwa od 13 do 25% (!). Doprowadziło to do regresu hodowli i do stałego obniżania poziomu selekcyjnego wyścigów, stwarzając podstawę do utrwalenia szarej strefy gry u nielegalnie wciąż działających bukmacherów i w konsekwencji nieuczciwego rozgrywania pewnej części gonitw. O tych i innych sprawach będziemy pisać w następnym numerze Konia Polskiego w wywiadzie z nowym zarządcą Torów Wyścigowych, mgr inż. Jerzym Budnym oraz w artykule napisanym przez kierownika stadniny pełnej krwi w Karoszówce, inż. Romana Krzyżanowskiego.